

**NIECH ŻYJE RZĄD  
ROBOTNICZY  
I WŁOŚCIAŃSKI**

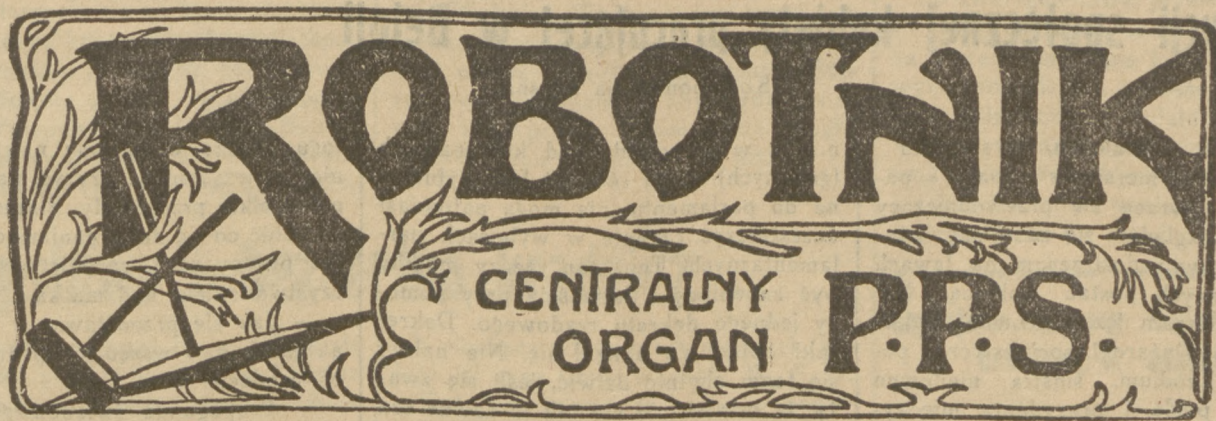
**REDAKCJA** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

**ADMINISTRACJA** czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

**KASA** czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!**

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70

DYREKCJA — 720-13

ADMINISTRACJA — 313-89

DRUKARNIA — 773-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

## Okrety palą się i rozbijają

**Nowy pożar na francuskim statku**

Na pokładzie wielkiego parowca oceanicznego „France”, który stoi w porcie Le Havre, wybuchł w jednej z kabin luksusowych pożar. Ogień rozszerzył się z niezwykłą szybkością i objął w krótkim czasie cały pokład I-ej klasy. Po dwugodzinnych wysiłkach, w których brała udział cała straż pożarna, znajdująca się w Hawrze, pożar został stłumiony. Straty materialne są bardzo wysokie, ponieważ większa część kabin luksusowych I-ej klasy uległa do-

szcześnie zniszczeniu. Prefektura marynarki wszczęła surowe dochodzenie w sprawie pożaru. Pożar statku „France” żywo przypomina katastrofę parowca „Atlantic”, oraz poprzednie podobne wypadki, które wydarzyły się w marynarce francuskiej w ciągu ub. roku. Fakt ten wywołał żywe zaniepokojenie w francuskich kołach morskich.

**Po pożarze na Atlantic'u**

Po ugaszeniu ognia na parowcu „Atlantic” znaleziono w hali maszyn zwiększone zwłoki dwóch palaczy. Pożar zniszczył doszczętnie urządzenie statku.

Kapitan okrętu twierdzi jednak, że maszyny okrętu zostały nieznacznie uszkodzone.

Miedzy kapitanami holowników toczy się w dalszym ciągu spór o prawo do okrętu „Atlantic”. Marynarze francuscy twierdzą, iż „Atlantic” ani na chwilę nie był porzucenym kadłubem okrętu w sensie zwyczajów morskich, lecz załoga zesłała zeń na pewien czas z zamiarem sprowadzenia pomocy. Dlatego nie może być mowy o zawładnięciu nieczyją własnością, tak jak twierdzą kapitanowie holowników holenderskiego i niemieckiego, którzy zarzucili liny holownicze na pokład płonącego okrętu.

**Katastrofa greckiego statku**

Z Marsylii donoszą, że parowiec grecki „Stratis” uległ katastrofie w odległości 4 mil na północ od przylądka Finister. Parowiec rozsyła sygnały S. O. S. i wzywa gwałtownie pomocy.

**Zatonięcie wraz z załogą statku angielskiego**

Angielski statek rybacki „London” zderzył się na morzu Północnym z innym nieznanym statkiem, wskutek czego zatonał. Załoga w liczbie 12 ludzi zginęła.

## Apetyty zaborcze junkrów pruskich

Wczoraj odbyło się w Berlinie otwarcie wystawy specjalnie poświęconej Prusom Wschodnim. Przy tej okazji wygłosił mowę min. spraw wewn. Bracht, który oświadczył, że zależy mu na tem,

aby stwierdzić i obudzić w całych Niemczech zrozumienie faktu, iż położenie Prus Wschodnich przez wytyczenie granic w Traktacie Wersalskim jest nie do zniesienia i że zarządzenia Rzeszy mają na celu przywrócić się tylko do tymczasowego załagodzenia niemożliwego do utrzymania stanu rzeczy, traktując je jako pomoc doraźną, a nigdy jako ostateczne rozwiązanie.

## Wiadomości telegraficzne

— W Bombaju doszło do starcia pomiędzy muzułmanami a hindusami, przyczem dwóch muzułmanów i 9-ciu hindusów zostało zabitych a 5-ciu muzułmanów odniosło rany.

— Robotnicy w przemyśle metalurgicznym w Siegen (Niemcy) odrzucili wyrok sądziego rozjemczego w sprawie taryfy płac. Pracodawcy opierając się na wyroku wypowiedzieli z dn. 14 stycznia r. b. pracę 8.000 robotników. O ile Rząd sporu nie rozstrzygnie należy się spodziewać, że wybuchnie strajk, do którego prą komunisty.

— Na Teneryfie wybuchł strajk szoferów, robotników towarzystw ekspedycyjnych i turystycznych oraz zecerów. Możliwe, iż również robotnicy, zatrudnieni w piekarniach, elektrowniach i gazowniach, przyłączą się do strajkujących. Gubernator wyspy nakazał aresztowanie przywódców Federacji Pracy. W rozmaitych punktach wyspy podłożono bomby. Jedna osoba zabita.

— W Moskwie rozpoczęły się obrady Centralnego Komitetu Wszechzwiązkowej partii komunistycznej pod przewodnictwem Stalina.

— Prasa sowiecka ponownie atakuje rząd angielski za tolerowanie propagandy przeciwsowieckiej, prowadzonej w Londynie przez hetmana Ukrainy Skoropadskiego.

— Ubiegłej nocy w dzielnicy północnej Berlina wywiązała się strzelanina między bandytami i policją. Trzech opryszków z rewolwerami w ręku usiłowało sterozywać czwartego osobnika. W chwili pojawienia się patrolu policyjnego rozpoczęli oni ogień rewolwerowy, na który policjanci odpowiedzieli również salwą. Jeden z opryszków został zabity na miejscu. Poza tem wystrzałem został ranny ciężko jeden z przechodniów.

— Wczoraj zmarł nagle na aneuryzm serca książę Alfons Bawarski, jeden z członków dynastji Wittelsbachów. Zmarły żył lat 71.

## Wśród małorolnych nastrój dobry

Wczoraj odbył się w Kutnie zjazd małorolnych. Przybyło przeszło 300 delegatów z 54 wsi.

Po referacie pos. tow. Śledzińskiego, Gruszczyńskiego i Gratysa, przyjęto rezolucję, która zostanie przesłana Radzie Głównej.

Nastrój zjazdu był bardzo dobry. Po stanowiono rozszerzyć organizację na wszystkie gminy powiatów: kutnowskiego, gostyńskiego i łęczyckiego.

## Rabusie japońscy odrzucają pośrednictwo

Z Tokio donoszą że źródła półurzędowe, że szef sztabu armji japońskiej Nakamura odrzucił propozycję dowódcy eskadry angielskiej na wodach chińskich, admirała Kelly, dotyczącej akcji pośredniczącej rządu angielskiego w sprawie likwidacji konfliktu, spowodowanego przez wydarzenia w Szanghaju.

Ubiegłej nocy walki pomiędzy oddziałami japońskimi a chińskimi zostały wznowione w odległości 8 mil od Szanghaikuanu. Chińczycy usiłowali wyprzeć Japończyków z zajętych przez nich pozycji. Po kilkugodzinnej walce z udziałem karabinów maszynowych, Chińczy-

cy zostali odparci z wielkimi stratami. Samoloty japońskie krążyły nad Tsaojan, rzucając odezwy, zapowiadające okupację prowincji Džehol przez wojska japońskie.

## W Białymstoku grozi strajk... powszechny

Wczoraj odbył się w Białymstoku wiec abonentów elektrowni, zwolniony przez ogólnozwiązkowy komitet do walki o tańszy prąd. Na wiecu postanowiono przekazać akcję, mającą na celu zniżkę ceny prądu, nowopowstałemu związkowi ochrony spożywców, oraz rozpocząć bezterminowy strajk powszechny (?) z dniem 22 stycznia r. b. o ile do tego czasu elektrownia białostocka nie zgodzi się na ustępstwa. (Że też PAT puszcza takie rewolucyjne uchwały jak strajk „powszechny” o tańszym prąd. Red.)

## Zatarg w Państwowych Zakładach Tele- i Radjotechnicznych

Na bramie zabudowań Państwowych Zakładów Tele- i Radjotechnicznych w Warszawie wywieszono ogłoszenie treści następującej: „Dyrekcja P. T. podaje do wiadomości b. robotnikom tych Zakładów, że z dniem 9 stycznia r. b. przystępuje do przyjmowania robotników do pracy. Zgłoszenia przyjmowane są od godz. 9 rano.”

Przed gmachem wspomnianych Zakładów czuwa stale 2-ch posterunkowych, oraz 2-ch z rezerwy konnej.

PAT. donosi: Paryski „Le Temps” z dnia 7 b. m. podaje na ostatniej kolumnie w drobnych wiadomościach telegraficznych krótką wiadomość o rzekomej demonstracji, jaką mieli urządzić zwolnieni robotnicy wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych w Warszawie przed Zamkiem. W wyniku rozproszenia manifestantów dwóch z nich miało zostać zabitych, a pięciu rannych, przyczem policja dokonała masowych aresztowań. Wiadomość powyższa jest całkowicie nieprawdziwa. Żadna jakakolwiek demonstracja zwolnionych robotników miejsca nie miała. Tem samem policja nie miała powodu do interwencji. Nikt z robotników nie został zabity, ani ranny i jakichkolwiek aresztowań zupełnie nie dokonywano. (Ten komunikat PAT-a to prawdziwe curosium językowe. Red.)

## Faszyści włoscy dostarczają broni faszystom węgierskim

Wiedeńska „Arbeiter Ztg.” twierdzi, że przez terytorjum Austrii wysyłane są obecnie znaczne transporty broni z Włoch do Węgier. W ostatnich dniach nadeszła z Włoch przez Villach do Hirtenberg pod adresem tamtejszej fabryki naboju 40 wagonów, zadeklarowanych ja-

ko towar żelazny, a zawierających broń palną i karabiny maszynowe. Transport powyższy, według dzennika, jest drugim z rzędu. Pierwszy odszedł w nocy z dnia 30 na 31 grudnia i składał się z 10 wagonów z towarami „żelaznymi”.

## Knowania przeciw republice hiszpańskiej

Śledztwo w związku z wykryciem tajnej fabryki bomb i materiałów wybuchowych przynosi sensacyjne szczegóły odnalezienia szeregu kompromitujących dokumentów, jak plany zabudowań i

fortyfikacji wojskowych, przeznaczonych do wysadzenia w powietrze. W ręce policji wpadła również lista osób, przeważnie ze sfer wojskowych, skazanych przez powyższą organizację na śmierć. W dzielnicy robotniczej Barcelony wykryto nowy skład broni i materiałów wybuchowych. Wiele osób aresztowano.

## Zawieszenie broni między Peru a Kolumbią

Z Limy donoszą, że na skutek pośrednictwa Brazylii zostało zawarte zawieszenie broni pomiędzy Peru a Kolumbią na przeciąg 90 dni. Układ przewiduje zachowanie status quo. Oba rządy wyrażają gotowość nawiązania rokowań w sprawie rewizji granicy peruwiańsko-kolumbijskiej przy współudziale rządu brazylijskiego.

## Konfiskaty

Komisarz Rządu w Warszawie zarządził wczoraj konfiskatę następujących pism: „Dzień Dobry” nr. 9, „Gazeta Lubelska” nr. 9 i „Białostockie Nowiny Codzienne” nr. 12.

## Nowe redukcje w okregu przemysłowym

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego nastąpiły w ubiegłym tygodniu liczne wypowiedzenia w fabrykach. Dyrekcja Modrzejewskich Zakładów Górniczo-Hutniczych zamknęła fabrykę naczyń emalowanych w Myszkowie, redukując 300 robotników. W Żabkowicach unieruchomiona została miejscowa huta szklana, skutkiem czego straciło pracę 220 robotników. (PID)

## Zgon Władysława Landaua

Wczoraj zmarł po długiej chorobie Władysław Landau, radca Min. Skarbu. Zmarły pozostawił kilka cennych prac z zakresu ustawodawstwa robotniczego. Przed r. 1926 brał czynny udział w ruchu socjalistycznym młodzieży. Zmarły był synem zżanej ekonomistki Heleny Landauowej, żony tow. Ottona Bauera.

## Trujący makaron

Państwowy Zakład Badania Żywności ujawnił stosowanie szkodliwych dla zdrowia składników przez fabryki przetworów mącznych na terenie Warszawy. Stwierdzone zostało, że większość istniejących w Warszawie fabryk t. zw. makaronów włoskich używa do barwienia swych wyrobów zakazanych ustawą chemikaliów, zawierających niejednokrotnie składniki trujące. Zakład zwrócił nadto uwagę, że żadna z 8 istniejących fabryk nie zastosowała się do przepisów nakazujących deklarowanie na opakowaniach, że makarony są barwione. Zakład wzmocnił nadzór nad fabrykami makaronów, kierując jednocześnie ujawnienie nadużycia na drogę sądową. (PID.)

## Lot do Australji

Wczoraj o godz. 3-ej znany lotnik Hinkler rozpoczął lot z Londynu do Australji. Pierwszym etapem lotu miał być port Brindisi, dotychczas jednak nie otrzymano żadnej wiadomości o lotniku.

# Plaga kartelów

Pisaliśmy wczoraj o kartelu naftowym i jego fatalnej roli dla klasy robotniczej i konsumentów. Jakby dla potwierdzenia słuszności naszego artykułu, otrzymaliśmy wezwanie załogi robotników stalowni „Woźniak S. A.” w Sosnowcu. Czytamy tam:

W dobie największego oporu istniejących w Polsce karteli przeciw obniżeniu cen na artykuły przemysłowe wystąpiła z Syndykatu Polskich Odlewni Stali stalownia „Woźniak S. A.” w Sosnowcu.

Posunięcie Stalowni Woźniak jest ogromnym ciosem dla niszczących nasz kraj karteli, pozbawiających chleba całe rzesze robotników i ich rodziny. Posunięcie to, aczkolwiek idące w kierunku obniżki cen, jest przyczyną, dla której już dzisiaj odczuwamy wrogie ustosunkowanie się zrzeszonego przemysłu do naszej placówki, istniejącej już 22 lata, wyposażonej w najnowsze urządzenia tech-

niczne i mogącej tanio produkować, a w której, dzięki zasadom współpracy kierownictwa Stalowni z robotnikami mimo bardzo ciężkich chwil, jakie niejednokrotnie przeżywamy, nie było za cały czas istnienia fabryki ani jednego strajku.

Wobec takiego stanowiska żerujących na naszym kraju syndykatów i karteli, w obronie tej jedynej firmy, przeciw której wymierzony jest atak z mowy syndykackiej, a zarazem w obronie naszego warsztatu pracy, wstępujemy, my, robotnicy „Stalowni Woźniak S. A.” w ilości 500 osób z rodzinami i uchwalamy co następuje:

1) Potępiamy wobec świata pracy

wszelkie akty groźby i wrogie posunięcia w stosunku do „Stalowni Woźniak”, jako naszego warsztatu pracy, za wystąpienie jej z syndykatu.

2) Apelujemy do odpowiedzialnych czynników, by zainteresowali się, jakimi drogami i środkami dąży się do zniszczenia jedynej placówki, która zajęła obywatelskie stanowisko i wzywamy te czynniki, by stanęły w obronie zagrożonego naszego warsztatu pracy, udzielając mu poparcia w postaci zamówień.

Delegaci załogowi „Stalowni Woźniak S. A.”  
(Dziewięć podpisów).

**Czas odnowić prenumeratę  
na miesiąc styczeń i I kwartał**

## Strajk w „Generali”

Strajk w „Generali” trwa i zapowiada się jeszcze na długo.

Dla charakterystyki stosunków, panujących w Tow. „Generali” należy dodać, że wypłaciło ono 35 proc. dywidendy w roku ubiegłym, pensje zaś około połowy pracowników wahają się od 200 do 300 złotych miesięcznie.

Jednocześnie na 120 pracowników w Warszawie i Lwowie Towarzystwo zatrudnia 8 cudzoziemców (obywateli włoskich, niemieckich, czecho-słowackich, belgijskich i palestyńskich), pobierających poza normalną pensją diety, sięgające do 100 zł. dziennie.

Na dziś Związek Pracowników Ubezpieczeniowych zapowiedział wydanie specjalnego numeru, w którym oświetli wszechstronnie stosunki, panujące w zagranicznych towarzystwach ubezpieczeniowych, oraz motywy strajku. Numer ten w 25 tysiącach egzemplarzy kolportowany będzie bezpłatnie we wszystkich większych miastach polskich.

(Dziś również w sali Związku Handlowców przy ul. Siennej 16 o godz. 6-ej po poł. odbędzie się wiec pracowników ubezpieczeniowych, mający na celu zaprzestanie przeciw wstrząsającym wypadkom, które rozegrały się ostatnio na terenie ubezpieczeń prywatnych.

## Wezwanie magistratu do elektrowni pruszkowskiej

W odpowiedzi na memoriał zarządu elektrowni okręgu warszawskiego (dawniej Pruszkowskiej), proponujący magistratowi powołanie komisji polubownej dla określenia ceny prądu, magistrat zamierza wystosować pismo do zarządu tej elektrowni, wzywające go ponownie do zastosowania taryfy ustalonej przez komisję rozjemczą, powołaną przez ministerium przemysłu i handlu dla określenia taryfy elektrowni warszawskiej. Jednocześnie magistrat podaje, że nie odzucha zasady stosowania taryfy blokowej w warunkach, że maksymalna taryfa nie będzie wyższa od obecnej taryfy elektrowni warszawskiej. Magistrat wezwie elektrownię Pruszkowską do niezwłocznego obniżenia taryfy oraz do zwrotu w ciągu 10 dni nadpłaconych sum, pobranych od abonentów za czas od 7 września, t. j. od chwili obowiązywania na całym obszarze Warszawy nowej taryfy.

Książka na czasie,

którą każdy powinien przeczytać

Z. ZAREMBA:

## BEZDROŻA KAPITALIZMU I DROGOWSKAZY PRZYSZŁOŚCI

Cena zł. 3. Do nabycia w KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

WARSZAWA, ul. Warecka 9

Telefon 229.70, P. K. O. 1228

## Tow. Dejardin, jedyna kobieta w sejmie belgijskim

### O pozycji społecznej kobiety pracującej w Belgii

(Korespondencja własna)

Bruksela, w styczniu „Madame et messieurs” (pani i panowie) — zwraca się przewodniczący do Izby. Rozglądam się zdumiony. Istotnie, po chwili dostrzegam na ławach socjalistycznych postać kobietę. Naprzód zasięgam języka: Lucie Dejardin (czytaj: Dejarde), socjalistyczna posłanka z Leodjum, siostra niedawno zmarłego posła i prezydenta międzynarodówki górników. Po chwili już rozmawiamy, dzięki uprzejmemu pośrednictwu tow. Huysmansa. Tow. Dejardin chętnie godzi się na udzielenie wywiadu dla polskiej prasy socjalistycznej. Wzmianka o Polsce wywołuje wspomnienie tow. tow. Budzińskiej-Tylickiej i Kluszyńskiej, z którymi spotkała się i zaprzyjaźniła na jednym z kongresów. Gorzej nieco przedstawia się sprawa, gdy przychodzi ustalić termin i miejsce spotkania: tow. Dejardin, dzieląc swój czas pomiędzy rodzinne Leodjum i stołeczną Brukselę, należy do najbardziej zapracowanych kobiet w Belgii. Ostatecznie staje na tem, że następnego dnia przyjdzie do studia socjalistycznego radia, zwanego popularnie „Rezel” (RSF), gdzie moja rozmówczyni ma właśnie wygłosić odczyt o obowiązkach kształceniu dziewcząt do pracy w gospodarstwie domowym (w Belgii jest to b. poważny problem).

Nazajutrz zgłaszam się na stację radiową. Kieruję się do studia francuskiego (audycje w języku flamandzkim wygłaszane są w osobnym pomieszczeniu), gdzie właśnie dobiega końca prelekcja tow. Dejardin. Po chwili opuszczamy studio, gdzie głośniki aparatów kontrolujących uniemożliwiają rozmowę i w sąsiedniej kawiarni mogę wrzucić wystąpić z memi pytaniami. Dotyczy ona sytuacji kobiety pracującej w Belgii.

„Kobieta w Belgii — zaczyna tow. Dejardin — odgrywa we wszelkich gałęziach produkcji znaczną rolę. Zarówno w produkcji fabrycznej, w przemyśle, jak i w dziedzinie transportu i komunikacji (tramwaje) kobieta współzawodniczy z mężczyzną. Mimo to, w dziedzinie prawa kobieta jest upośledzona. Dotyczy to nie tylko prawa publicznego, a więc np. udziału w wyborach do parlamentu, ale także i dziedziny prawa cywilnego. Obowiązujący dziś w Belgii kodeks Napoleona upośledza kobietę, a raczej zupełnie ją jako podmiot praw pomija. Stanowisko kobiety w prawodawstwie belgijskim niewiele różni się od stanowiska małoletnich. Kodeks napoleoński uległ w Belgii wieloletnim zmianom, nowelizowano go kilkakrotnie, nie wprowadzono jednak takich zmian, które polepszyłyby pozycję kobiety.

Jeśli chodzi o prawa polityczne kobiet, to przysługują im prawo głosowa-

nia w wyborach do rad komunalnych (gminnych), mogą również być wybierane do parlamentu, nie mogą natomiast uczestniczyć czynnie w wyborach parlamentarnych. Ten stan rzeczy mógłby być zmieniony z łatwością przy pomocy jednego dekretu rządowego. Dekret taki dotąd nie ukazał się. Nie należy się temu zbyt dziwić, jeśli się zważy, że ostatecznie nie tak to dawne czasy, gdy w Belgii prawo wyborcze posiadali jedynie ludzie zamożni, poczem została wprowadzona zasada pluralności, na mocy której ludzie bogatsi rozporządzali przy wyborach dodatkowymi głosami. W porównaniu ze stanem z r. 1906 możemy obecnie mówić o postępie. Pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, lecz nasi towarzysze niebawem się kwapią do przyniesienia kobietom prawa wybierania. Pochodzi to stąd, że kobiety belgijskie stanowią dotychczas element ogromnie zacofany i są przeważnie narzędziem w ręku kleru. Gdyby osiągnęły wpływ na bieg spraw publicznych, oznaczałoby to znaczne wzmocnienie, przynajmniej chwilowe, ugrupowań reakcyjnych. Mimo to Partia, walcząc o powszechne prawo wyborcze, walczy też samą o prawa kobiet.

— A jak się przedstawia praca kobiet na terenie parlamentarnym?

— Jesteśmy wybierane przez mężczyzn, a więc jest nas mało: tow. Spaak w senacie i ja w izbie posłów. Nie uważam zresztą, by kobieta-posłanka miała na terenie parlamentu jakąś specjalną misję, jakieś odrębne zadania, inne niż jej koleżdy-mężczyźni. Jedynie to, że posiada więcej zrozumienia dla spraw specjalnie dotyczących kobiet, pozwala jej częściej występować z inicjatywą w zakresie takich zagadnień, jak opieka nad matką i dzieckiem i t. p.

— Jak wygląda w kraju ochrona pracy kobiet?

— Kobiety wolno pracować w przemyśle, wedle naszego prawodawstwa, dopiero po osiągnięciu wieku 21 lat. Praca nocna w godzinach od 23 do 5-ej jest zabroniona. Obecnie walczymy o rozciągnięcie tego zakazu również na hotele.

— Czy ustawodawstwo belgijskie przewiduje urlopy z powodu ciąży?

— Istnieje prawo, zezwalające na korzystanie z bezpłatnego urlopu w ciągu 6-tu tygodni przed i 6-tu po rozwiązaniu. Kobiety zorganizowane pod egidą partii socjalistycznej walczą o częstsze i więcej wypłacanie zasiłków porodowych przez pracodawców. Jedynie kobiety zrzeszone w organizacjach przez nas związkach samopomocy, t. zw. „Mutualité” otrzymują od tych związków i częściowo od samorządu prowincjonalnego, zasiłek, wynoszący 8 franków (2 zł.) dziennie, w ciągu 42 dni, a nadto zwrot kosztów po-

łogu. Walka o reformę natrafia obecnie, ze względu na kryzys, na szczególne wielkie przeszkody. Staramy się sami robić co się da, organizując „La femme prevoyante”, socjalistyczne towarzystwo opieki nad matką i dzieckiem.

— Jak się przedstawia w Belgii tak aktualna dziś wszędzie sprawa regulacji urodzeń?

— Propaganda świadomego macierzyństwa, konieczna szczególnie w czasach kryzysu, jest u nas niezwykle utrudniona. Sztuczne poronienia są w Belgii zakazane i obłożone surową sankcją karną. Prawo to winno być zmienione, nie w tym jednak duchu, by wyszło na korzyść prostytucji w jakiegokolwiek postaci, zarówno ulicznej, jak i salonowej. Przerywanie ciąży winno być dozwolone w tych wypadkach, gdy dziecko mogłoby przyjść na świat obciążone dziedzicznie, a dalej tam, gdzie warunki ekonomiczne nie pozwalają na należyte wyżywienie i wychowanie dziecka.

— Jak się rozwija ruch socjalistyczny wśród kobiet belgijskich?

— Kobiety stanowią doskonały materiał dla ruchu socjalistycznego, ale praca ich napotyka na wielkie trudności. Naszym związkom byłoby zmuszone nadać charakter samopomocy, gdyż jedynie w ten sposób możemy uzyskać subwencje państwowe dla naszej działalności w dziedzinie opieki społecznej. Nie mogłoby być o tem mowy, gdybyśmy występowały jako zrzeszenie polityczne. Poza tym wśród naszych towarzyszy niezawsze spotykamy się z należytem zrozumieniem. Na niechęć robotników wpływa w pewnej mierze konkurencja kobiet, którą odczuwają w pracy zawodowej.

— Na zakończenie pragnęłabym przesłać siostrzane pozdrowienia polskim kobietom pracującym. Wzywam je do wyłączonej pracy pod sztandarem socjalistycznym przedewszystkiem dla zrealizowania trwałego pokoju światowego.

Przy pożegnaniu proszę mą uprzejmą rozmówczynię o krótki życiorys. Okazuje się, że ta kobieta, która mówi z taką swadą i humorem, właściwym mieszkańcom Leodjum, miała tak ciężkie życie, jak tylko prawdziwa córka proletariatu mieć może.

Warto zapoznać się z charakterystycznymi kolejami życia tej bojowniczką, zwiazanej wszystkimi niemi z ruchem robotniczym.

Przyszła na świat jako dziecko rodzinny górnicy. Brat jej poszedł do pracy w kopalni w dziewiątym roku życia; ona zaczęła pracować zarobkowo „dopiero”, mając lat dwanaście: sortowała węgiel na powierzchni, usuwając kamienie. Mając lat 15, zostaje z kopalni wydalona za agitację podczas strajku i za protesty przeciw aresztowaniom, doko-

## W sprawie nadużyć w Straży ogniowej

W związku z oskarżeniami o przetrzymywanie przez komendanta Straży Ogniowej sum, dobrowolnie składanych przez różne osoby do dyspozycji komendy straży ogniowej, otrzymaliśmy odpis protokołu, stwierdzający, że

Na podstawie przedłożonych osobście przez komendanta dr. Prokoppa dokumentów i zapisów stwierdzono, że suma wpływów, począwszy od 1 stycznia 1929 r. po dzień 1-go stycznia 1932 r. z tytułu dobrowolnych ofiar od pogorzelców wynosiła zł. 4.469, a rozchód zł. 3.384, stan gotowizny okazał się kwotą zł. 1.085. Przyczem z sumy rozchodów wydatkowano: kwotę zł. 400 na zwrotne pożyczki funkcjonariuszom Straży Ogniowej, kwotę zł. 2.374 przełano na rachunek Kasz Pomocy dla warszawskich strażaków i ich rodzin do KKO., kwotę zł. 500 na zakup aparatu radiowego dla II Oddziału, kwotę zł. 100 na doraźne wsparcie dla wdów po strażakach i kwotę zł. 10 na zakup papieru nutowego dla orkiestry strażackiej.

Delegaci związków, wchodzących w skład komisji, której dokumenty były przedłożone, oświadczyli kategorycznie, że nie wiedzą, aby komendant p. I. Prokopp w jakikolwiek sposób wywierał presję na strażaków, groził im redukcjami, jak również stwierdzili, że w tej sprawie poza zerbaniami sprawozdawczymi w związkach żadnych wieców nie było.

Co się tyczy 5 dolarów, przeznaczonych jako dobrowolna ofiara dla strażaków, to p. komendantowi o tem nie było wiadomo, jednak specjalna komisja przeprowadziła dochodzenie w tej sprawie i okazało się, iż jeden z sierżantów otrzymał je na ulicy 5-to Krzyżskiej w lutym 1928 r. Pieniądze zatrzymał, przeznaczając na urządzenie wigilii dla strażaków. I z tego tytułu również nie było żadnej presji.

nywanym przez żandarmerję wśród strażujących. Następnie jest służącą, lecz nie może nagiąć się do warunków tej pracy: posiada zbyt rozwinięte poczucie godności osobistej. Do dwudziestego szóstego roku życia pracuje jako pracownica i prasowaczka. Gdy następnie lekarz nakazał jej porzucić tę pracę, jako niebezpieczną dla jej nadwątłego zdrowia, udaje się na „odpoczynek” na wieś, gdzie pracuje jako robotnica rolna. Zimą w dzień pracuje nadal w palni, wieczorem zaś uczęszcza na kursy buchalterji. Z czasem zostaje buchalterką w spółdzielni robotniczej.

Przez cały ten czas, począwszy od 1889 r., pracuje czynnie w ruchu robotniczym. Organizuje robotnice w swoim okręgu, tworzy stowarzyszenia „La femme prevoyante” i „Mutualité”. Jest członkiem Rady Naczelnej partii i generalnym sekretarzem Socjalistycznej Federacji Kobiet. Zasiada w radzie miejskiej Leodjum. Przed czterema laty weszła po raz pierwszy do Izby Posłów jako pierwsza i, narazie, jedyna kobieta.

K. Nowicz

MARJAN CZUCHNOWSKI.

## W śródek rzeczy

III.

Negatywny stosunek poetyckiego krytycyzmu do maskowanej pozorami niezależności warszawskiej literatury burżuazyjnej, obejmującej „Skamander”, oraz grupy pochodne, jest wynikiem ostatnich znamienych i koniecznych przemian społecznych na ogólnym froncie literackim. Wyrazem tego są pisma młodych grup pisarzy na prowincji, rekrutujące się z uświadomionego proletariatu, ustosunkowanego wybitnie wrogo do zgniłej produkcji literatury mieszczańskiej. Świat myśli mieszczańskiej i wybitnie mieszczański radykalizm zaginędł na ławach „Wiadomości Lit.” jest obcy, wrogie pisarzom proletariackim. Poezja mieszczańska nie jest chlebem walki o wyzwolenie z klęskczy kapitalizmu, ale narkozą myśli mieszczańskiej, będącej zawiadą i zatorem, przeszkadzającym w zorganizowaniu i rozwinięciu myśli proletariackiej wśród spleziaryzowanej inteligencji stolicy.

Poetycy usypiające mas są znakomitem narzędziem w rękach rozwijającego się fašyzmu, a mianowicie przez to, że nie wybiegają nigdy poza nakreśloną linię fašystowską, w twórczym radykalizmie. Są oni tylko tym potrzebnym zastrzykiem w rękach fašyzmu do wzniesienia energii radykalnej w określonych zgóry granicach. Dziś zwłaszcza tego rodzaju materiał radykalny jest nieocenioną bazą operacyjną dla zabijającego fašyzmu literackiego: oddaje od czasu do czasu salwę z karabinu maszynowego w pewną oznaczoną naprzód jedną pozycję, pozostawiając inne w spokoju obowiązującym w ramach taktyki fašystowskiej.

WYPADY KADENA I SOLIDARYZMU.

Typowym wzorem fašystowskiej tak-

tyki literackiej jest działalność pisarska styczynna. W myśl hasel solidaryzmu Juliusza Kadena - Bandrowskiego. „Czarne skrzydła”, ten cykl p. m. fletów literackich, jest świetną ilustracją tego programu. Kaden za punkt swego obstrzału wzięł najpierw rzeczywistość Zagłębia w sposób wysoce charakterystyczny. Zajął się w nim nie problemem pracy, kapitału i robotnika, ale atmosferą możliwości swych bohaterów w służbie fašyzmu. Zważył: ani jeden typ dodatni, ani jeden charakter, wszystko charakterystyki, przelewający się materiał ludzki, objęty katzenjammerem samozagłady w embrionalnej fazie fašystowskiego radykalizmu.

Potwór obcego i polskiego kapitału Zagłębia wyziera z tych powieści jak różowy potworek „sanacyjny” optymizmu ze szklanego szpitalnego stoja popularnych wywiadów. Ostatnia nowość Kadena - Bandrowskiego, powieść „Mateusz Bigda”, niejako biografia Witosa, jest znów jeszcze jednym dowodem rozsnuwania macek na życie współczesne pod kątem moralności... fašystowskiej! Nie to jest jednak sensacyjne w twórczości Kadena, ale niedopowiedziany efekt właściwy jego ostatniej twórczości — solidaryzm społeczny. Niby mgła w miarę materializująca się w wołanie o solidaryzm — ostatnią, mocną deską ratunku.

Wynalazek ten, streszczający się jako solidarność wszystkich klas społecznych, przeciwstawiony solidarności klasowej, jest ucieleśnionym programem „sanacyj-

nym”. Stary, historyczny fałsz „z polską szlachtą polski lud”, jak widzimy, przeszedł nową, zmienną mutację: himają razem stanąć robotnicy i wyzyskujący ich kapitaliści, czyli ogień i woda, dla państwa burżuazyjnego, aby wprowadzić w czyn nowe, opatentowane w tygodnikach humorystycznych przysłowie: „byczo jest”. Oficjalnie i skromnie nazywa się to programem państwowotwórczym. Państwowo-twórcza literatura Kadena jest kolebką nowego, niezwykle mentliki pojęć burżuazyjnych, skwapliwie podchwytanych i kolportowanych jak bakterie cholery przez mniejsze plotki literackie w różnych miastach, lub więcej oficjalnych periodykach.

Solidaryzm, przeniesiony na zawodowy grunt literacki, wyraża się cyfrowo: tak: na pięciu świetnie żyjących pisarzy „sanacyjnych” przypada stu zartych gruźlica proletarijusz, których nie prócz patentowanego idjotyzmu nie łączy z prezydiami Związków zawodowych, niebotycznymi zresztą jak sam ideał pracy państwowo - twórczej. A wszystko dla zasady: panowie, nie wypada robić skan dalu (!) w przedmiedni tak uroczystej chwili jak... i t. d. Przykładem klasycznym ostatni rozłam w Związku zawodowym w Krakowie, który wbrew temu, co plotła prasa, miał podłoże ekonomiczne i ważne! „Założono” ten spór...

w przedmiedni naprawdę smutnych uroczystości 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego. Związki pracują solidarnie, robią dużo dymu i krzyku, a literatura sobie zdycha na prowincji z głodu, bo... panowie... zrozumia... może pan minister... i t. d. Taką batutę oblał fašyzm w Związku literatów. I to po-

winni będący u źródła pisarze opozycyjni gruntownie wyjaśnić.

SOLIDARNOŚĆ KLASOWA I POEZJA.

Aby wyjaśnić pokrótce niebezpieczeństwo, kryjące się w biernej roli literatów w stosunku do usypiającego narkotyku solidaryzmu, nie trzeba odwoływać się do subtelnych roztrząsań dialektycznych; wystarczy dać przykład, wzięty z gorącej, otaczającej nas rzeczywistości. Unieruchomienie sił pisarzy, wpatrzonych w kateleptyczny pępek urojonej pomocy rządowej, która nie nadaje nigdzie we właściwej, obejmującej pisarzy wszystkich odcieni politycznych, formie, jest walną przeszkodą w rozwinięciu frontu pisarzy rewolucyjnych, mających dostarczyć proletariackiej lektury radykalizowanemu masom. Właśnie opiewanie solidarności klasowej, ujawnianie historycznej konieczności tej solidarności, jej palącą potrzebę, byłoby niewyczerpaną kopalnią tematów i dzieł literackich, wprzagniętych w służbę społeczną, wyzwolenie walki o przysposobienie proletariatu. Dlatego zrozumiałe jest, że fašystowskiej myśli zależy na największym opóźnieniu poetyckiego ruchu klasowego, na powstrzymaniu linii rewolucyjnej, mogącej doprowadzić do realizacji rewolucji, tego wspaniałego ogniska wolności słowa.

Walka z solidaryzmem jest kardynalnym i zasadniczym obowiązkiem pisarza rewolucyjnego. Zniszczenie solidaryzmu jest pierwszym krokiem do wyzwolenia poezji z pęt wpływów burżuazyjnych. Walka z solidaryzmem daje gwarancję rozbudzenia solidarności klasowej pracujących mas; daje pewność zwycięstwa idei międzynarodowej rewolucji proletariatu. Pisarz, dysponujący

temperaturą, blaskiem, siłą, wagą i muzyką poetyckiego słowa jest jednym z najważniejszych, najpotrzebniejszych robotników zwycięskiego jutra.

Polska poezja burżuazyjna jest najniebezpieczniejszym środkiem usypiania mas, gdyż poziom kultury literackiej w Polsce jest tak skomplikowany, że trudno czasem nieźle zorientowanemu proletariuszowi odróżnić klasową poezję proletariacką od fašystowskiej literackiej propagandy, obłożonej w radykalną formę najnowocześniejszych środków obudry. Sprawdzianem rzetelnym i istotnym jest barwa wewnętrzna tej sztuki: jej zdeklarowana czystość myśli proletariackiej. Bijące, żywe serce walki o wolność i wyzwolenie przykutych do murów rzeczywistości burżuazyjnej — niezliczonych rzesz proletariatu fabrycznego i rolnego — da się wyczuć czulem uchem uciskanego człowieka, zarówno pod grubą skórą szorstkiego zwrotek, czy w rozpalonej do czerwonego żaru namiętnej budowie, awangardowej konstrukcji rewolucyjnej.

Dyskusja na temat poezji proletariackiej, a właściwie rewolucyjnej, gdyż w rzeczywistości burżuazyjnej, kapitalistycznej i w burżuazyjnym ustroju — poezja proletariacka w swym istotnym i czystym wyrazie nie istnieje, ani istnieć nie może, gdyż byłaby dziejowym anachronizmem, — da napewno ośniewające wyniki.

Trudności, walka z obecną rzeczywistością społeczną, żłobią bardzo ciężkie w tory przyszłej poezji proletariackiej jako jednemu z wielu członów kultury proletariackiej, możliwej do zrealizowania tylko w ustroju socjalistycznym.

Łuźna, w grudniu 1932 r.

## Zwolnienie bezpłatnych praktykantów

W niektórych wydziałach administracyjnych oraz przedsiębiorstwach miejskich zatrudnieni są bezpłatnie praktykanci.

Wobec niemożności przyznania tym praktykantom wynagrodzenia za pracę, prezydent miasta wystosował pismo o kólnie, polecające zwolnić wszystkich praktykantów bezpłatnych od 1 lutego 1933 r. oraz nie zatrudniać po tym terminie nowych bezpłatnych praktykantów.

## Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dzielnicy wojacy” z Pat i Patachon  
APOLLO: „Kinomanjak”.  
ATLANTIC: „Nocne sądy”.  
ANTINEA: „Madame - szataun” i „Kohn i Spółka”.  
BAJKA: „Rycerze mroku”.  
COLOSSEUM: „Wiktoria i jej huzar”.

**COLOSSEUM** Początek o g. 6  
W święta 4 pp.  
Ceny miejsc 90 gr., zł. 1.20 i zł. 1.80  
**IWAN PETROWICZ**  
w roli rolnika huzarów  
w najgłośniejszym filmie świata  
**WIKTORJA I JEJ HUZAR**  
Muzyka: Pawła ABRAHAMA  
Hala Sala — DROGA OLBRYZMÓW  
Ceny 49 gr. i 99 gr.

**COLOSSEUM MAŁE:** „Droga olbrzymów”.  
CASINO: „10 proc. dla mnie”.  
CAPITOL: „Błękitna rapsodia” i „Na dworze króla Artura”.  
CRISTAL: „Prerze w płomieniach”.  
EUROPA: „Pałac na kółkach”.  
FAMA: „Bezdomni”.

**„FAMA”**  
Przejazd 9  
pocz. 6, 8, 10  
Wielki film produkcji sowieckiej  
**BEZDOMNI**  
„Putiowka w żyzni”  
Ceny miejsc od 75 gr.

FORUM: „Teodozja — Sewastopol”.  
FILHARMONJA: „Rasputin”.  
HELJOS: „Biała trucizna”.  
HOLLYWOOD: „Biała odaliska” i rewja.  
KOMETA: „Student - żebrak” i rewja.

**Kino KOMETA**  
Chłodna 47. Poc. 6, 8, 10.  
**D z i s**  
**STUDENT ŻEBRAK**  
Wiedeńska operetka Karola Millöcker'a  
reżyserji Johna Harvela  
Na scenie rewja

LUX: „Zaczarowany dywan” z Pat i Patachon.  
LOS: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu”.

ADOLF RUDNICKI

## Życie na izbie

(Ciąg dalszy).

— Panie kapralu! Niech pan ani słowa więcej nie powie, bo ja kaprala zabiję. Mnie już wszystko jedno!  
Kapral zbladł i odszedł. Po głębokim wyrachowaniu nie zrobił z tego użytku. Wiedział, że Zadra jest w gruncie rzeczy dobrze zanotowany. Obecny stan — słusznie — uważał za przejściowy. Gdyby nawet doniósł, rekrutów za słowa, by zawsze to były tylko słowa, nie wieleby zrobiono, a nienawiści takiego Zadry nie wolno było lekceważyć. W tym okresie Zadra był bardzo bliski zbrodni. Na izbie nie lubiano go. Jedni bali się go, jak ognia, zwłaszcza jego zwarjowanych ataków, których nigdy nie można było przewidzieć. Inni drwili zeń, korzystając z jego otwartości i naiwności, z jaką opowiadał o niezliczonych swoich przygodach, o których teraz jeszcze nie wiem co sądzić. Zadra nazbyt zajęty sobą, mając w dodatku tak oddanego przyjaciela, mało interesował się opinią bawerji. Nigdy nie był zdany na niczyją łaskę, pieniędzy miał wbród, rodzina mieszkająca w pobliżu dostarczała mu wszystkiego, tem mniej potrzebował interesować się tem, co o nim myślą i mówią.

## Tragedja dwóch koleżanek

Wczoraj w południe na cmentarzu powązkowskim, w kwat. 220 w pobliżu 4 bramy targnęły się na życie, napiwszy się ługu, dwie koleżanki: 17-letnia Apollonia Dębowska (Nowolipki 65) uczennica zawodowej szkoły rękodzielniczej przy ul. Filtrowej, oraz 18-letnia Henryka Starostówna (Pawia 81), córka wówo, pracownicy igły, ostatnio bez pracy.

## Pomysłowa i bezczelna kradzież

Do mieszkania Anny Łada (Marszałkowska 69) przybył dn. 4 b. m. Tadeusz Unsicht b. uczeń gimn. im. M. Reja

Po udzieleniu przez lekarza Pogotowia pomocy, desperatki umieszczone w szpitalu Wolskim. Według jednej wersji, po wodem targnęła się na życie był zawodnik miłosny, według innej matka Starostówny domagała się aby córka postarała się o pracę, której ta nie mogła znaleźć. Stan desperatek — niezły.

b. słuchacz szkoły sztuk pięknych, kolega jej syna Jana, studenta W. S. H., Gość oświadczył, że będąc w podróży z Wilna do Gdyni, zatrzymał się w Warszawie w hotelu „Rosja”. Nowolipki 8 tam — jak twierdził, spotkała go przykra przyгода: w czasie pobytu w łazience hotelowej, skradziono mu wszystkie bieliznę i garderobę.

Chcąc wybaczyć kolegi syna z przykrego położenia, Ł. ofiarowała młodzieńcowi ubranie i bieliznę, oraz przyjęła na nocleg. Po odwiezieniu na dworzec syna, powracającego z urlopu świątecznego do Gdyni, Ł. znalazła się w mieszkaniu, zastała je w porządku. Onegdaj Ł. udając się do biura, pozostawiła gościa samego. Gdy wróciła o godz. 15-ej znalazła klucz od mieszkania w skrzynce do listów. Po wejściu do lokalu stwierdziła, że w czasie jej nieobecności, „gość” dokonał kradzieży. Z rozbitej szafy zginął srebrny lis, wartości 1200 zł., 7 garniturów męskich, bielizna, pierścionek z szafirem, telefon nowy z 20 płytami i t. p. Łup ten Unsicht zapakał w dwie walizki i ułotnił się. Łada oblicza straty na sumę około 5.000 zł.

Rysopis złodzieja: lat 28, wzrost 1 mtr. 80, blondyn, nos orli, oczy niebieskie, w górnej szczęce brak 2-eh przednich zębów, wybitych podczas walki bokserkiej. Policja XI komis. i urząd śledczy prowadzą energiczne poszukiwania, celem ujęcia sprawcy podstępnej kradzieży. Opowiadanie U. o okradzeniu go w hotelu „Rosja” było wymysłem.

## Z głodu

Na rogu ul. Targowej i Wileńskiej zasłabł i upadł 30-letni Marjan Trawicki, bez zajęcia (Czynszowa 4). Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu, po udzieleniu pomocy, oraz wręczeniu bonów na bezpłatne obiady, pozostawił T. na miejscu.

## Zamach samobójczy

40-letni Władysław Walendowski, właśc. (Otrębusy) napisał się jodnym w domu Mianowskiego 15 (Kolonja Staszica). Pogotowie przewiozło W. do szpitala Dz. Jezus.

## Śmiertelne zatrucie gazem

Przy ul. Wilczej 8, w mieszkaniu przemysłowca, Maurycego Lewartowskiego, wczoraj rano znaleziono służącą 24-letnią Zofię Pawlikównę, nie dającą oznak życia. Na miejsce przybyły pogotowia ratunkowe: prywatne 444-44. Lekarze stwierdzili śmierć wskutek zatrucia.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja 13 komisariatu. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

## Przed dzisiejszym posiedzeniem magistratu

Po dwutygodniowej przerwie odbędzie się dziś plenarne posiedzenie magistratu, na którym omawiane będą m. in. sprawy: wprowadzenia tytułu próby sprzedaży miesięcznych biletów tramwajowych, uprawnienia młodzieży szkolnej i nauczycielstwa publicznych szkół powszechnych do nabywania ulgowych tramwajowych biletów terminowych.

## Czytajcie wszyscy świeżo wydaną broszurę K. MARXA

## Praca najemna i kapital

Cena 75 gr.  
**Do nabycia**  
**w Księgarni Robotniczej**  
WARSZAWA, UL. WARECKA 9  
tel. 229-70, P. K. O. 1228.

## Zanik ruchu budowlanego

Na ostatnim posiedzeniu rady budowlanej magistratu rozpatrzone zaledwie 22 projekty, z których 19 zatwierdzono, a w stosunku do 3 decyzje odroczone. Śród zatwierdzonych projektów są tylko dwa projekty budowy dwóch dwupiętrowych domów frontowych przy ul. Dolnej 35 i Piotra Skargi Nr. 21. Wszystkie pozostałe projekty dotyczą jedynie drobnych przeróbek.

## Nowy numer „Epoki”

Wyszedł Nr. 2 (15) tygodnika „EPOKA” i zawiera m. in.:

Józef Wasowski: Jedyna droga. — Uozucia i myśli milionów. — Tadeusz Garczyński: Zagadnienia ukraińskie. — Wacław Rogożewicz: „Miłe” rysy wojny. — Duchy przeszłości przeciw bezrobotnym. — Żebrak ofiarodawcą. — Widz: Dwie cenzury. — Jerzy Kornacki: Podróżować z Żeromskim. — Henryk Lukrec: Denuncjacja — i inni.

## Odpowiedzi Redakcji

Poberek, W. K., St. Jurny, Gn-ski, Lin, Dudek, Starzyński, Nar, Leon Czajka, — nie wydrukujemy.

Pokrzywdzony. — Należy zwrócić się do Zw. Zawod. Metalowców, Leszno 53.

„Zawiadawca” — nie znamy tekstu umowy. Lepiej zwrócić się do adwokata.

„L. W-niak”. — Prosimy zgłosić się do Redakcji w godz. 12—2 pp.

## Śmiertelny skok z 4 piętra

30-letni Eugeniusz Zieliński, który w sobotę wieczorem wyskoczył z okna 4 piętra klatki schodowej w domu przy ul. Żelaznej 32, zmarł nocy ub. w szpitalu Dz. Jezus.

## Robotnicy popierają swoje pismo

Robotnicy popierają swoje pismo

## Z ŻYCIA PARTJI

PLENARNE POSIEDZENIE W. O. K. R. PPS. odbędzie się dnia 9 stycznia b. r. o godz. 7 wiecz., ul. Długa 19. Ze względu na ważność spraw prosimy wszystkich członków OKR. o punktualne przybycie.

KOŁO KOBIET DZIELNICY „JEROZOLIMA”. We wtorek, dn. 10 b. m. o godz. 7 wiecz. przy ul. Leszno 53, zebranie Koła Kobiet z referatem n. t. „Walka robotników o ludzkie warunki życia”. Towarzyski i sympatyczki proszone są o liczne przybycie.

## KOMUNIKAT

WARSZ. ORG. MŁODZ. T. U. R.

Podaje się do wiadomości członków, że w związku z odbywającą się rejestracją wszystkie stare legitymacje zostają unieważnione na mocy uchwały Egzekutywy z dn. 3.1.33 r.

Celem otrzymania nowej legitymacji każdy członek obowiązany jest: złożyć starą legitymację w sekretariacie Koła, wypełnić jedną deklarację, oraz wpłacić 10 gr. na nową legitymację. Termin rejestracji upływa z dniem 31 stycznia r. b., po którym to terminie członkowie, którzy nie dopełnią powyższych warunków zostaną automatycznie skreśleni z listy członków Warsz. Organizacji.

Sekretarjat W. O. M. T. U. R.

## T. U. R.

SZKOŁA PRELENTÓW. Wykład w poniedziałek dn. 9 stycznia nie odbędzie się. Następnym wykładem w poniedziałek 16 stycznia rozpocznie się o godz. 8 wiecz.

## Warsz. Org. Młodzieży TUR.

EGZEKUTYWA K. C. Org. Mł. T. U. R. w poniedziałek o godz. 20.

## Prawdziwa twarz Ricardo Corteza



Przez długi czas uważano Ricardo Corteza za następcę i spadkobiercę Rudolfa Valentino. W istocie, to co łączy tych dwóch aktorów, to jedynie przynależność do rasy łacińskiej i wynikające stąd podobieństwo fizyczne. Jeśli zaś chodzi o walory artystyczne, o należenie talentu i sugestii gry, to trzeba powiedzieć, że Ricardo Cortez bierze „wielkiego włocha” o całą długość epoki. Ostatnio aktor ten po dłuższym milczeniu, dał znać o sobie w wielkim filmie „Noc portowa” reżyserji znakomitego Tay Garnetta. W „Nocach portowych” Ricardo Cortez sekunduje takim gwiazdom, jak Helen Twelvetrees i Philips Holmes. Film ten ujrzymy już wkrótce na jednym z ekranów Warszawy. (K)

mnie: „Bądźmy jak bracia, ja z tobą się podzielę, ty ze mną się podziel, ja tobie pomogę, ty mnie pomagaj”. Marzył o tem, abym po wysłużeniu pojechał z nim do domu jego rodziców, do wsi, gdzie ludzie są inni, lepsi, miłsi. „Polacy są niedobrzy — skarżył się — śmieją się ze mnie, drwią, dokuczają”. Uroczy, kocharan Dymitr! Widzę go jakby stał przedemną, wysoki, mocny, o głębokich oczach, z lekkim przestrachem w twarzy, z chudym, cienkim nosem o nieregularnych nozdrzach, z ustami jakby nie zakończonymi, z których żaden dźwięk w języku polskim nie wychodził prawdziwo. Po polsku Dymitr niewiele umiał i to, czego się u nas nauczył, też niewielką miało wartość. Swoją wymową doprowadzał podoficerów do pasji, a nas do bezustannych wybuchów śmiechu. Nie śmiał się z niego było nie sposób. Wytlumaczaj np. plutonowi, z czego się składa zamek przy dziale: z korb, z rękojeści, z ramy, drzewce, zasuwy zapalowej i t. d. O ile po długich zmudach można było nauczyć analfabeta, Polaka, Pożarskiego, którego nie słowa przynajmniej nie przypominały muzyki marszowej, a były z jego ducha, miały podobieństwo do nazw już słyszanych, to w jakimś sposobie można było tego nauczyć Kuryła, który ani słowa po polsku nie umiał. Gdy na niego przychodziła kolejka powtórzenia, stał się zupełnie nieprzytomny, wypusz-

czał jakieś monosylaby w bezzębny sposób, z którego nic nie dało się zrozumieć za pierwszym razem, a za piątym, jeżeli te słowa już wciwierzili się w jego biedną głowę, mogło wyjść coś takiego: „to - za - ost - iczek - towa - zaranna - pałaz - zapa”. I choć mówił to ze łzami w oczach, nawet najrozumnijsi, najlepsi wybuchali śmiechem. O prawdziwych winowajcach takiego stanu rzeczy nie myśleliśmy, śmiano się narazie. Podoficerek podnosił ostupiałe oczy: „co? co? co?”, a Dymitr ze łzami zapewniał go, że on to rozumie, ale po swojemu i po swojemu on to plynne powie. Niedźwiedzia ludzie tańczyli nauczyli, coś dopiero człowieka — opisać zamek. Na poligonie Dymitr Kurylo był pierwszym zamkowym pułkiem!

Miły, kochany mój Dymitr! Z powstaniem komórek przyjacielskich ogólne stosunki na izbie stały się nie do zniesienia. Było się względem siebie wzajemnie opryskliwym, kłótlwym, wrogim. Nikt nikomu nie chciał nic pożytecznego, tylko temu, w którym widział właśnie przyjaciela lub za przyjaciela chciał pozyskać, albo cenę jego znaczenie. Można sobie wyobrazić, jak odnoszono się do tych, którzy mieli nieść szczęście znajdującego się w nielacie. Wobec nich było wszystko wolno i wszelkie złe humory wylewano na ich głowy. Gdy o sprawach leżących na sercu już można było mówić z kimś bliższym i w

ten sposób wyczerpać pewną ilość energii, na izbę zakwitły fałsz i obłuda. Gdy na osobności mówiło się: „czarne”, pozwalano sobie dla ogółu mówić „białe”, gdyż tak właśnie postępować należało, aby zostać dobrze zanotowanym. Wszyscy wiedzieli, co myśleć o kapralu, ale naraz zaprzestano o tem mówić, zaczęto się do niego przymlać; tego z początku nie było. Mając teraz możność wytłumaczenia się, pozwalano sobie na szafowanie obmierzłymi pochlebstwami, na płaszczenie się i inne podobnie brzydkie postępek: „Ja jego, bracie, trafiluję, kolejkę zalewam, niech się (kapral) cieszy; wie w jakim celu to robię, a skoro wie, wszyscy zapewne wiedzą”. Tak, pierwsze indywidualne rysy w życiu kolektywnym przynosiły całkiem brzydkie następstwa. Później z tej wąskiej ścieżki hipokryzji zrobiono bita cesarską drogę. Stosunki przyjacielskie gasły i nikły, a tamte drobne próby przerodziły się w potężny system obłudnego postępowania wobec władz. Nie próbowano już przed nikim tłumaczyć się, wszyscy czuli to samo i robili to samo. Tem była szkoła wojskowości dla przeżuwającej liczby charakterów, nie szkoła hartu, nie nauka przewyższenia trudności, lecz klasyczna szkoła stosowania podwójnej moralności, fałszowaniem jej i obchodzeniem.

(Dok. nast.).

# WIADOMOŚCI SPORTOWE



## WARSZAWA BIJE ŁÓDŹ 5:0

Rozegrany wczoraj w Łodzi pierwszy międzymiastowy mecz hokejowy Warszawa — Łódź przyniósł reprezentacji stołecznej zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:0 (1:0, 2:0, 2:0).

Gra nieciekawa prowadzona w słabym tempie na miękkim lodzie wykazała dużą przewagę Warszawy, która górowała nad swym przeciwnikiem przy najmniej o klasę.

Cztery bramki dla zwycięzców strzelił Szenajch a jedną Krygier.

## WIENI BIJE WARSZAWĘ W HOKIEJU

W sobotę wieczorem odbył się na stadionie hokejowym Legii mecz hokejowy pomiędzy reprezentacją Warszawy a Wiener Eislauf Verein reprezentującym barwy Wiednia.

Zwyciężyli wiedeńscy w stosunku 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Zwycięscy mieli przez cały czas przewagę techniczną nad drużyną warszawską. Górował również zgraniem i jazdą na łyżwach. Reprezentacja Warszawy grała bardzo dobrze, a w pierwszej tercji niewiele ustępowała gościom.

## TRÓJMIECZ BOKSERSKI W WARSZAWIE

Jedyną imprezą bokserską w Warszawie był trójmecz C. W. S. — Barkochba — ZASS. Walki wykazały dużą przewagę C. W. S., który zdobył 11 punktów przed Barkochbą 5 pkt. i ZASS 4 pkt.

## YMCA ZAPASNICZYM MISTRZEM WARSZAWY

Finałowe spotkanie o mistrzostwo drużynowe Warszawy w zapasach przyniosło drużynie YMCA zwycięstwo nad Legią w stosunku 15:7.

W drugim spotkaniu Rywał wygrywał walkowerem z Prądem 21:0.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła YMCA 67 punktów przed Legią 56 pkt. i Elektrycznością 45 pkt.

## TROPPAUER E. V. ZWYCIĘŻA ŚLĄSK 4:1

Mecz hokejowy Troppauer E. V. z reprezentacją Śląska wywołał w Katowicach dość słabe zainteresowanie. Goście okazali się jednak bardzo dobrą drużyną i miejscowych zwyciężyli łatwo 4:1 (1:0, 3:0, 0:1).

## REPREZENTACJA BRNA PRZEGRYWA W ŁODZI 6:10

Drugi występ bokserów Brna przyniósł im drugą klęskę. W spotkaniu z reprezentacją Łodzi bokserzy czescy przegrali 6:10, przyczem wynik ten krzywdzi drużynę łódzką, która straciła dwa punkty z powodu dyskwalifikacji Wozniakiewicza.

W wadze muszej Bezdiek (Brno) i Pawlak (Łódź) walczyli na remis.

W wadze koguciej Nawratil (Brno) i Leszczyński stoczyli wspaniałą walkę zakończoną zwycięstwem Leszczyńskiego.

W wadze piórkowej walczyli Zelinka (Brno) i Wozniakiewicz (Łódź). W pierwszej rundzie Czech otrzymał dwa napomnienia, a w drugiej poszedł na deski i został wyliczony. Sędziowie przyznali jednak zwycięstwo Zelince przez dyskwalifikację Wozniakiewicza za foul.

W lekkiej Banasiak (Łódź) zwyciężył Kosimę (Brno).

W wadze półśredniej Garncarek (Łódź) wygrał wysoko na punkty z Dudkiem (Brno).

W średniej spotkanie Chmielewski (Łódź) — Skriwanek (Brno) zakończyło się niespodziewanie wynikiem remisowym. Łodzianin był wyraźnie niedysponowany.

W półciężkiej wspaniale zaprezentował się Seidel, któremu przyznano zwycięstwo nad doskonałym Ostruzniakiem (Brno). Remis byłby sprawiedliwszym wynikiem sił.

W ciężkiej Ambroz (Brno) zwyciężył przez techniczny k. o. w drugiej rundzie Stibbe (Łódź). Do ostatniej chwili pierwszej rundy walka była równa. Ostatni cios należał do Ambroza. Obaj za-

wodnicy wypadają z lin. Ambroz wstał momentalnie a Stibbe jest nokdown do dwóch. Ambroz poprawia i Stibbe chwycił się zamroczonego. Gong ratuje go od wyliczenia. W drugiej rundzie pod koniec Stibbe uginając się pod gradem ciosów Czechu poddaje się.

## ZWYCIĘSTWO ZAGRANICZNYCH ŁYŻWIAZY W ZAKOPANEM

Wczoraj zakończyły się w Zakopanem drugie międzynarodowe zawody łyżwiarskie o mistrzostwo Zakopanego. W zawodach wzięło udział przeszło 20 zawodników i zawodniczek z Czechosłowacji, Niemiec i Polski.

W wyniku obliczeń w jeździe figurowej pań pierwsze miejsce i mistrzostwo zdobyła Fritzi Metzner (Czechosłowacja). Drugie miejsce zajęła dotychczasowa mistrzyni Zakopanego Ulla Schwarzwald (Berlin). Trzecią była Popowiczówna (Katowice).

W jeździe solowej panów zwyciężył inż. Koudelka (Czechosłowacja), 2) Noak (Berlin), 3) Losert (Czechosłowacja), 4) Staniszewski (Warszawa).

Par niesklasyfikowano.

## ZWYCIĘSTWO POGON NAD LECHJĄ

We Lwowie wyznaczony mecz o mistrzostwo okręgu Pogon — Lechia został z powodu złego stanu lodu uznany za towarzyski.

Zwyciężyła Pogon 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

## STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody do wieczora 9 b. m. dla poszczególnych dzielnic kraju według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego:

Śląsk, Podhale i Tatry: chmurno i mgliście z możliwością drobnych opadów. Nocą lekkie mroź, dniem odwilż. Słabe wiatry miejscowe. Pozostałe dzielnice kraju: przeważnie pochmurno z opadami. Lekkie ocieplenie. Słabe, na wybrzeżu porywiste wiatry południowo - zachodnie.

## Tak wygląda słynny obraz Rembrandta przed zniszczeniem przez nieznanych wandalów



## Piękny obrazek zimowy



## Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM”. Codziennie świat na sztuka K. Zuckmajera p. t.: „Kapitan z Koepenick” z Jaraczem w roli tytułowej.

Z OPERY: Dziś jak zwykle w poniedziałki opera niemiecka.

Jutro grana będzie piękna opera Pucciniego „Turandot”.

TEATR NARODOWY: Dziś w poniedziałek raz jeszcze i bezwzględnie ostatni na przedstawieniu wieczorowym „Wesele”. Ceny zmniejszone.

Od jutra wraca na afisz „Pierwsza sztuka Fanny”.

TEATR NOWY. Dziś i codziennie komedia Jerzego Berra „Wszystko dla bliznich”.

TEATR LETNI daje komedie detektywne „Kobieta i szmaragd”.

NOWA KOMEDIA KRZYWOSZEWSKIEGO W TEATRZE LETNIM: W najbliższą

sobotę Teatr Letni występuje z premierą najnowszej komedii Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Uśmiech Hrabiny”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie operetka Straussa „Nietoperz”.

TEATR KAMERALNY. Dziś „Dziwogłota w mundurkach”.

„BANDA” W TEATRZE MAŁYM. Codziennie „Serce naociecz” z udziałem: Romanówny, Zimińskiej, Halamy, Parnella. Syma oraz całego zespołu „Bandy”.

MORSKIE OKO: Ostatnie dni rewji „Brawo bis”. W końcu tygodnia premiera nowej rewji p. t. „Dodatek nadzwyczajny”. Będzie to reportaż sensacyjny z życia podziemi Warszawy. Udział bierze cały zespół i nowo zaangażowane siły.

TEATR ARTYSTÓW gra codziennie „Rasputina” A. Tołstoja i P. Szczegolewa.

TEATR „8:30” daje dziś operetkę Stolz „Pepinę”.

WESOŁY TEATR. Codziennie rewja „Karnawał pod Mesalką”.

TEATR REWJI „LOTOS”. Rewja p. t. „Co gwiazdy wróża”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Rewja p. t. „Jedziemy na wianata”.

TEATR „BOMBA” (Zamojskiego 20). Dziś rewja p. t. „Cała para naprzód”.

ZE STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW DAWNEJ MUZYKI. Dziś o godz. 8.15 wiecz. w sali Konserwatorium odbędzie się 103-a audycja Stowarzyszenia przy współudziale: Grażyny Bacewiczówny (skrzypce - solo), Lucyny Szczepańskiej (sopran), Józefa Chwedeżuka (organy), Mieczysława Mierzejewskiego (fortepian), Bohdana Łoskiewicza (skrzypce) i Tadeusza Gocłowskiego (wiolonczela).

CYRK STANIEWSKICH, WIELKA PREMERA NOWOROCZNA! Riko - Alex — królowie śmiechu na czele 16 atrakcji. Codziennie dwa przedstawienia: 4.30 popoł. i 8.15 wiecz.

## Śmiech bez przerwy

towarzyszy występom 4-ch braci

**RIKO ALEX**

najlepszych komików świata

codziennie o 4.30 pp. i 8.15 w.

W CYRKU STANIEWSKICH.

UWAGA. O 4.30 dzieci bezpłatnie

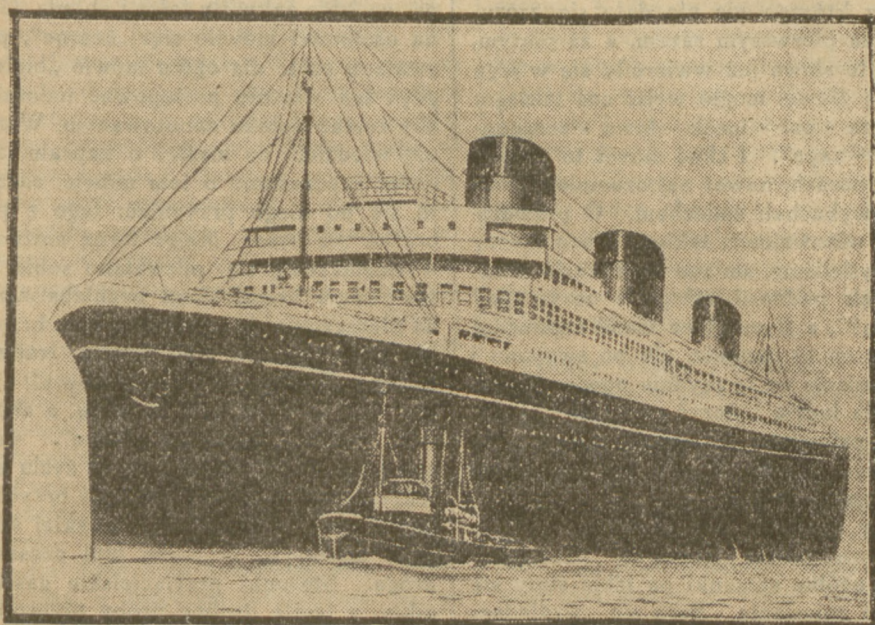
## Pożar wojny na Dalekim Wschodzie



Armia chińska wysłana z głąb Chin dla obrony granic przed inwazją japońską. Mapa sytuacyjna terenu wojny.



## 400 milionów franków kosztował ten okręt



Francuski olbrzym transatlantyki „Atlantique”, który spalił się całkowicie.

## NASZA RUBRYKA

### Zaofiarowanie pracy

BEZROBOTNY pracownik umysłowy poszukuje jakiejkolwiek posady. Wymagania skromne. Oferty składać: Ogrodowa 8, Kotecki.

UCZCIWY i sumienny pracownik z wykształceniem 4 kl., żonaty z 4-giem drobnym dzieckiem poszukuje jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia pod adres: „Robotnik” Redakcja Wrecka 7, dla „4 dzieci”.

EKSPEDJENTKA - kasjerka posiadająca również praktykę buchalterską przyjmie od powiednie zajęcia. Zgłoszenia do administracji „Robotnika” dla „Haliny” lub telefonicznie 10-20-68.

### Wieczór Towarzyski

Zarząd Główny T. U. R. urządza w d. 14 stycznia

### WIECZÓR TOWARZYSKI

Informacje i zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie T.U.R., ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.